

OBRONA INTERESÓW POLSKICH GÓRNIKÓW
I ICH POKREWNYCH ZAWODÓW

Głos Górnika

ORGAN ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO

WYCHODZI 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA



Nr. 6

KATOWICE, dnia 25-go czerwca 1937 r.

Rok XXXIV.



PRZED PIĘTNASTU LATY

W bieżącym miesiącu przeżywa Śląsk wielką dziejową chwilę. Piętnaście lat mija od momentu, kiedy prastara ziemia Piastów wróciła na łono Matki Ojczyzny. Dnia 15 czerwca 1922 roku, władze Państwa Polskiego wzięły w posiadanie Górny Śląsk, który po 600-letniej niewoli, po wielu ofiarach i trzech krwawych powstaniach ujrzał jutrzeńkę Wolności. W szeregach bojowników o tę Niepodległość pierwsze miejsce zajęli członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, prości robotnicy, którzy za tę Polskę obficie przelewali swoją krew. Oddali swoją pracę, zdrowie i życie i to nie dla materialnego zysku — lecz dla tego najpiękniejszego ideału jaki wymarzyć i ukochać może dusza ludzka:

MIEĆ WŁASNĄ WOLNĄ OJCZYZNĘ

Jest faktem historycznym, że w walce o Wolność Górnego Śląska w akcji plebiscytowej i orężnej około 70 procent stanowili członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Z dumą patrzymy dziś na owoce naszej pracy i z dumą odnawiamy naszą przysięgę wierności Polsce — odnawiamy w sercach naszych hasła — wniosłe ideały, które przyświecały nam w pracy dla dobra Narodu i Państwa.

Tak jak dotychczas stać będziemy nadal wiernie na straży interesów śląskiego świata pracy — bronić będziemy Polski nie tylko jako żołnierze — lecz jako społecznicy, którzy kładą w codziennej, cichej pracy cegiełki pod gmach wielkiej, potężnej i sprawiedliwej Polski! Jesteśmy przeświadczeni, że Ojczyzna nasza silną będzie tylko w oparciu o uświadomionego, silnego moralnie i gospodarczo robotnika. W tym kierunku pójdą wysiłki całego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Niech żyje wielka, potężna, sprawiedliwa Polska!

Wspaniały rozwój Związku Górników Z. Z. P.

Z konferencji zarządów filijnych rewiru centralnego

Pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Śląskiego, p. posła Kota odbyła się ub. niedzieli na sali restauracji „Góra Wyzwolenia“ wielka konferencja delegatów zarządów filijnych i rad załogowych rewiru centralnego. Na konferencję przybyło około 400 delegatów.

Po zagajeniu konferencji przewodniczący powołał na protokółantów pp. Mandrellę i Deptę, po czym p. poseł Kot wygłosił godzinny referat, bardzo przejrzyście opracowany i ilustrujący na podstawie szeregu cyfr i faktów dzisiejszą sytuację górnictwa i robotników. Mówca podniósł, iż począwszy od drugiej połowy ub. roku daje się zauważyć pewna poprawa w górnictwie. Jakkolwiek wydobywanie węgla w ciągu ostatnich miesięcy długo jeszcze nie osiągnęło cyfr z okresu najświetniejszej koniunktury, pocieszającym jest fakt, iż oderwali się od „dna kryzysu“ i wchodzimy w okres wyraźnej poprawy koniunktury, zaznaczającej się zresztą także w innych dziedzinach życia gospodarczego, — zwłaszcza w przemyśle metalurgicznym. Szczególnie pocieszającym jest objaw, iż wzrasta konsumpcja węgla wewnątrz kraju, a równocześnie w eksporcie zasięg rynków zbytu dla węgla polskiego staje się coraz większy. Zwiększyła się także produkcja koksu i brykietów. Z rynków zagranicznych straciliśmy częściowo wywóz do państw skandynawskich, wzrasta jednak eksport do Francji, Belgii, Austrii, Algieru, Brazylii itd.

Wyniszczony długotrwałym kryzysem do ostatecznych granic górnictwo, poczynając nabierać więcej tchu i patrzy z nadzieją w przyszłość.

Dalej omówił p. poseł Kot politykę kartelową Rządu, który rozwiązuje kartele działające szkodliwie.

Poprawa koniunktury w skali międzynarodowej, w Polsce nie zaznaczyła się jeszcze w sposób zadowalający. Liczba bezrobotnych doznała nawet lekkiego wzrostu, ale dzieje się to wskutek przyrostu naturalnego ludności, sięgającego około pół miliona rocznie. Walka rządu z bezrobociem idzie w dwóch głównych kierunkach: uprzemysłowienia kraju i uzdrowienia stosunków w rolnictwie.

Obecnie nadchodzi okres przejścia do ofensywy także związków zawodowych. Mówca omawia to, co dotychczas Związek Górników Z. Z. P. uczynił, i projekty na przyszłość. W okresie kryzysu chodziło głównie o to, aby ofiary były jak najmniejsze. Dzięki wysiłkom przedstawicieli Związku udało się bardzo wielu członków uratować od redukcji względnie nadmiernych turnusów. Mimo ataków kapitalistów udało się też na ogół utrzymać dotychczasowe zdobycze socjalne. W setkach konferencji z czynnikami decydującymi udało się wreszcie uregulować z grubsza takie sprawy jak Spółki Brackiej, taryfę dla wozaków, pchnięto naprzód sprawę skrócenia czasu pracy itd. Walka toczyła się nieraz na ostrzu miecza, przyznać jednak należy, że postulaty robotników spotykały się z zrozumieniem i życzliwym poparciem p. wojewody śląskiego, który nieraz wywarł na pomyślne załatwienie tych postulatów wpływ decydujący. Walka toczy się dalej o skrócenie czasu pracy do 6 godzin. W tych dniach przybywa na G. Śląsk komisja międzyministerialna, która ma się zająć tą sprawą. Gdyby postulat ten nie doznał zadowalającego wyniku, walka potoczy się dalej z całą energią, chodzi bowiem o to, aby bezrobocie w górnictwie zupełnie znikło.

Z kolei referent omówił ostatnią falę strajków, które szerszemu społeczeństwu odsłoniły w całej nagości stosunki na kopalniach. Związki, dla dobra świata pracy, muszą jednak przeciwstawiać się t. zw. dzikim strajkom, które godzą w powagę organizacyj zawodowych i podważają podstawy prawne walki robotnika z wyzyskiem. Ofensywa świata pracy możliwa jest tylko przy zachowaniu pełnej dyscypliny organizacyjnej i solidarności członków. Dla Z. Z. P. walka toczyć się będzie dalej niezachwianie na platformie światopoglądu chrześcijańskiego, który jedynie może przynieść istotne korzyści robotnikowi. Hasła marksistowskie zbankrutowały i tam gdzie zostały zrealizowane, jak np. w Rosji, wpędziły robotnika w gorszą niewolę niż dotychczas. Chcąc walczyć o Polskę sprawiedliwą, robotnik zorganizowany musi działać świadomie i rzetelnie współpracować z władzami organizacyjnymi. Jedynie wówczas organizacja odnosić może sukcesy.

Apelem do popierania prasy robotniczej, a zwłaszcza „Śląskiego Kuriera Porannego“, który jest naszym głosem na zewnątrz, który informuje, jakie są postulaty robotnicze, stanowi spójnię dla zjednoczeniowców i budzi ducha solidarności, — zakończył p. poseł Kot swoje wywody gorąco oklaskiwane.

Z kolei zabrał głos sekretarz Związku Górników Z. Z. P. p. Król, który szczegółowo i wyczerpująco omówił ostatnią akcję strajkową i pertraktacje jakie toczą się z przedstawicielami Związku Przemysłowców. Nagromadziła się masa materiału zapalnego na kopalniach, nastąpił niebywały wzrost wydajności górnika, wyciskanego bezlitośnie, a równocześnie zarobki niepomiaralnie zmniejszyły się wskutek drożyzny. Rady załogowe nie zawsze panowały należycie nad sytuacją i niejednokrotnie zamiast stanowić czynnik kierujący, stały się czynnikiem kierowanym. Władze Związku Górników Z. Z. P. przestrzegały przed głódkami, które nadmiernie niszczyły robotników i podkopują bardzo poważnie ich zdrowie. Faktem bezspornym jest, że pracodawcy nie przestrzegali zawartych umów i prowokowali robotników do strajków, z drugiej jednak strony także niektóre nieuczciwe związki zawodowe stosowały taktykę dzikich strajków, aby upiec przy tej okazji własną pieczeń i doprowadzić do rozbitcia związków zawodowych o innej ideologii. Wiele grzechów na sumieniu pod tym względem mają zwłaszcza niektórzy działacze socjalistyczni i anarcho-syndykalistyczni. Jest rzeczą jasną, że władze pertraktować mogą tylko ze związkami legalnymi i nie mogą tolerować akcji, za które nie wiadomo kto ponosi odpowiedzialność. Ponieważ wiele spraw spornych są wspólne wszystkim kopalniom, związki zawodowe wysunęły sprawę wspólnego załatwienia tych spraw drogą osobnej umowy z pracodawcami. Układy toczą się w komisji parytetycznej, składającej się z 5 przedstawicieli robotniczych i 5 pracodawców. Związek Górników Z. Z. P. wysunął 36 punktów w sprawie żądań ogólnych, które zostały uwzględnione. Pertraktacje toczą się dalej. Zaznaczyć należy, że wnioski wysunięte przez Związek Górników Z. Z. P. stanowiły podstawę do pertraktacji i wyczerpywały niemal w zupełności także punkty innych związków zawodowych. Referent omówił szczegółowo przebieg układów na podstawie protokołu z pertraktacji, który to protokół ogłosiliśmy przed kilku dniami na la-

mach „Śląskiego Kuriera Porannego“. Mówca podkreślił, iż walka toczy się w okolicznościach ciężkich, wśród ciągłych ataków nie tylko kapitalistów, ale i podjazdów szkodliwych socjalistów i zamaskowanych marksistów, czyli zettetowców. Dzisiaj więcej niż kiedykolwiek potrzebna jest konsolidacja wszystkich sił Z. Z. P., aby zdobyć zwycięstwo i osiągnąć sprawiedliwość dla robotnika. Referat p. Króla przyjęli zebrani burzą oklasków.

Stan finansowy Związku według referatu p. posła Urbańczyka

W dalszym ciągu referował dziedzinę finansową Związku Górników Z. Z. P. p. poseł Urbańczyk. Sucho cyfry w wywodach skarbnika Związku nabierały pełnego życia i świadczyły niezbitą jaką potęgę stanowi Związek Górników Z. Z. P. Poseł Urbańczyk w sposób precyzyjny, a jednak bardzo żywy i pełny przekonujących argumentów przedstawił stan kasowy. Referat wzbudził wielkie zainteresowanie słuchaczy, zwłaszcza, że mówca nie ograniczał się do podania tylko suchych faktów, ale rzucił snop dobrze przemyślanych i uzasadnionych refleksyj na poszczególne pozycje bilansu. Referent wysnuwał na podstawie tych cyfr wnioski, które trafiały wszystkim do przekonania. Bowiem związek, którego kasa nie jest solidnie prowadzona, albo który w swej kasie ma pucho, nie stanowi istotnej siły i pomocy dla robotnika. To jest podstawową prawdą, na której opiera się działalność Związku Górników Z. Z. P.

Imponujące cyfry

Jak wynika z sprawozdania p. posła Urbańczyka, Związek posiada 175 filij w sześciu obwodach. Razem liczba członków 21.745. W roku ubiegłym przystąpiło względnie przestało z innych organizacji do Związku 2.261 członków, zmarło 111 członków. Jubilatów, którym wręczono dyplomy za 25-lecie członkostwa w ub. roku było 134. Związek posiada mężów zaufania 274, starszych brackich 49, członków Rad Zakładowych 174. Na ogólną liczbę 175 filij Związek posiada 105 sztandary. W lokalnych kasach filijnych na dzień 31 XII 1936 r. znajdowało się gotówką 11.872,27 złotych.

Zebrani miesięcznych w ub. r. było 1.406.

W roku 1936 wypłacono wsparcia pośmiertnego 5.619,44 zł, na chorobę 31.286,68 zł, na bezrobocie 59.352,52 zł, czyli razem 96.258,64 zł. Stanowi to w stosunku do roku 1935 o 38.167,21 zł więcej. Wsparcia na chorobę pobrało 2.075 członków, na bezrobocie 2.702 członków, wsparcie pośmiertnych było 111. Razem 4.888. Z dalszych cyfr wynika, iż mniej więcej jedna trzecia dochodu idzie na wsparcia. Ogólny dochód w roku sprawozdawczym wynosił 754.950,13 zł, rozchód 304.713,81 zł, pozostaje 450.236,32 zł. Ogólny majątek Związku podwyższył się o 43.823,80 zł.

To są cyfry imponujące, które świadczą za siebie i mówią więcej niż słowa.

Po referatach nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos: P. Karwaciński poruszył dzisiejsze niedomagania życia gospodarczego i kwestie dotyczące spółdzielczości.

P. Knopik mówił o nowej taryfie i ostatnich zajęciach strajkowych. P. Knura w słowach wymownych poruszył zagadnienie pracy dla młodzieży, sprawę zupełnego zlikwidowania turnusów, szkodliwe działania „fazanów“ i apel do posłów, aby zajęli się kwestią ustosunkowania się urzędów pośrednictwa pracy

do członków Z. Z. P., która pozostawia dużo do życzenia.

P. Walecki mówił o strajkach okupacyjnych i jak do nich doszło, o traktowaniu robotników przez niektórych młodych inżynierów. P. Gostała poruszył sprawę węgla dla robotników. P. Zmuda omówił kwestię wozaków i wyraził prośbę urządzenia kursów oświatowych dla członków, p. Kral rzucił szereg uwag o dzikich strajkach, poruszył zagadnienie udostępnienia pracy młodzieży przez rychlejsze przejście na emeryturę górników, p. Jaroń zahaczył o sprawę urlopów ustawowych, akordów, dodatków dla fachowców, rozszerzenie instytucji rad zakładowych na resztę Polski. Dalej przemawiali jeszcze pp. Cichoń, Przybytek, Raczka, Rosolek oraz redaktor Kum, który wskazał na dywersyjną akcję elementów, pragnących rozbicia i osłabienia związków zawodowych jako najgroźniejszych dla kapitalistów rzeczników sprawiedliwości społecznej.

Na poruszone w dyskusji zagadnienia odpowiedział obszernie przewodniczący p. poseł Kot, który za referował dalej rezolucje, które następnie jednogłośnie uchwalono.

Rezolucja I.

Konferencja zarządów filijnych rewiru centralnego Związku Górników Z. Z. P. reprezentowana przez ok. 400 delegatów, przyjmuje do wiadomości sprawozdania wygłoszone przez przedstawicieli Związku, wyrażając im za korzystną i umiejętną obronę interesów górników ciężko dotkniętych kryzysem, pełne uznanie.

Stojąc nadal solidarnie na zasadach chrześcijańskich i narodowych pod sztandarami Z. Z. P. domagamy się w obliczu odbudowującego się życia gospodarczego, uwzględnienia słusznych postulatów górników gwarantujących im byt i uprawnienia socjalne godne ważnej i odpowiedzialnej pracy górniczej, będącej podstawą życia gospodarczego państwa.

Wychodząc z założenia, że potęga państwa uzależniona jest od równouprawnienia i realnej współpracy wszystkich obywateli, potępiamy wszelkie wichrzeńskie pochodzące z niskich lub egoistycznych pobudek jako szkodliwe państwu i warstwie pracującej, osłabiających jej siły żywotne.

Rezolucja II w sprawie autonomii śląskiej

Stwierdzając, że świat pracy zorganizowany w Z. Z. P. w wielkiej mierze przyczynił się do wyzwolenia Śląska wyrażamy przekonanie, że fakt wpływu Konwencji Genewskiej stanowiącej usunięcie ostatnich śladów naszej niewoli, nie pociągnie za sobą jakichkolwiek uszczupień naszych zdobyczy socjalnych i autonomicznych. Przyznane nam uprawnienia okazały się bowiem dla Śląska nie tylko słuszne i racjonalne, lecz przyczynią się w przyszłości do łatwiejszego przezwyciężenia wszelkich trudności i zupełnego zementowania Śląska z Macierzą.

* * *

Analogiczna konferencja odbyła się w dniu 30. maja 1937 r. w Rybniku, którą zaszczycił swoją obecnością i przemówieniem przedstawiciel starostwa rybnickiego p. Magister Gajewski.

Na konferencję, której przewodniczył sekretarz drh. Ogrodowicz przybyło 170 delegatów. Referat o sytuacji w przemyśle węglowym w kraju i zagranicą, wygłosił drh. poseł Kot. O przebiegu rokowań przeprowadzonych między Związkiem Pracodawców a związkami zawodowymi powstałych na tle ogólnych żądań robotniczych, referował sekretarz drh. Król.

Oba referaty wzbudziły duże zainteresowanie wśród delegatów, o czym świadczy bardzo obszerna i rzeczowa dyskusja, w której brali udział bardzo liczni delegaci.

Następnie uchwalono te same rezolucje, które podajemy wyżej.

Okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zakończono konferencję.

Przemówienie druha pośła Kota

na plenarnym posiedzeniu Sejmu Śl. podczas debaty przyjęcia ustawy o skróceniu czasu pracy przez Sejm Śląski.

Wysoki Sejmie! Zagadnienie skrócenia czasu pracy było już aktualne w okresie przedwojennym. Już przed wojną, kiedy jeszcze czas pracy w górnictwie wynosił 9, 10 i więcej godzin dziennie, słusznie górnik domagał się, żeby dla tego zawodu skrócono czas pracy z uwagi na niebezpieczeństwo, na które jest narażony, oraz ze względu na ciężką pracę, którą wykonuje. Dlatego też z słusznym niezadowoleniem przyjął górnik do wiadomości ustawy regulujące czas pracy lecz nie uwzględniające jego dalszych żądań. Kwestia czasu pracy w późniejszych latach była przedmiotem rozważań instancji międzynarodowych, jak Międzynarodowe Biuro Pracy. Przyjęta została nawet konwencja, według której czas pracy w górnictwie miał być skrócony o 15 minut, lecz niestety konwencja ta podzieliła los innych, dlatego, że nie doszło do jej ratyfikacji przez różne państwa. Znamienne rzeczą jest, że państwa gospodarczo silniejsze od Polski, jak Anglia, Niemcy itd. również tej konwencji nie ratyfikowały. Ponieważ kwestia czasu pracy stała się coraz bardziej aktualną, zwłaszcza w okresie ciężkiego kryzysu, dlatego w niektórych państwach warstwa pracująca samorzutnie zabrała się do uregulowania tego problemu. Wiadomo, że na skutek nacisku doszło do uregulowania tej kwestii we Francji, Belgii i innych państwach, wobec czego i u nas ten problem stał się palącym. Znany jest przebieg akcji przeprowadzonych przez związki zawodowe w sprawie skrócenia czasu pracy do 6 godzin w górnictwie, kiedy niejednokrotnie stanęliśmy przed wybuchem ostrych konfliktów. Uważam, że te żądania mają nie tylko swe gospodarcze uzasadnienie, ale mają ponadto uzasadnienie moralne i słusznie górnik uważa się za upośledzonego wobec innych warstw. Przynagliły rozwiązanie tego problemu ciężkie objawy przewlekłego kryzysu jak zwłaszcza olbrzymie bezrobocie w górnictwie. Ponieważ obecnie mało jest widoków ażeby kwestia bezrobocia w normalny sposób znalazła swoje rozwiązanie, dlatego coraz to silniej odzywają się głosy do decydującego rozwiązania tego problemu. Na tym tle związki zawodowe wysunęły konkretne propozycje ograniczenia czasu pracy o 2 godziny t. j. z 8 na 6 godzin. Sprawa ta uregulowana jest w innych państwach w różny sposób. Znane jest uregulowanie przez skrócenie tygodnia pracy, lub dnia pracy. Jeżeli chodzi o rozwiązanie problemu w Polsce, to górnik stanął na stanowisku, że tylko przez skrócenie dnia pracy z 8 na 6 godzin sprawa znaleźć może swoje dodatnie i zadowalające załatwienie. Uważamy, że mniejsze skrócenie czasu pracy nie miałoby również i tak dodatniego znaczenia dla odprężenia życia go-

spodarczego pod względem bezrobocia. Jest rzeczą zrozumiałą, że przemysłowcy się sprzeciwiają skróceniu czasu pracy. Nie można jednakowoż uznać za słuszną i realną ich argumentację, jak podstaw kalkulacyjnych lub nawet możliwości poderwania egzystencji przemysłu górniczego.

Nie można jednakowoż pominąć słusznej argumentacji związków zawodowych w tej sprawie, mianowicie, że w ostatnich latach kryzysowych przeciętna wydajność górnika podniosła się o 50 proc. — niestety nie mam przed sobą danych statystycznych — oraz, że zarobki górnika w ostatnim czasie poważnie zostały obniżone do przeszło 20 proc. i różne kategorie robotników przeszerogowanych zostało w ostatnich latach w sposób samowolny do niższych stawek zarobkowych. Przemysłowcy mają w ten sposób — moim zdaniem — dostateczną możność wyrównania pewnych minusów, które ewtl. wynikną ze skrócenia czasu pracy z 8 do 6 godzin.

Wynikiem dalszych zabiegów przez związki zawodowe u p. Premiera Składkowskiego i dzięki życzliwemu jego ustosunkowaniu się, znalazła sprawa narreszcie swe załatwienie przyjęciem przez Sejm Rzeczypospolitej ustawy następującej treści. Przeczytam tylko pierwsze dwa artykuły, które mają zasadnicze znaczenie.

Art. 1. Rada Ministrów może w drodze rozporządzeń, wydawanych na wniosek Ministra Opieki Społecznej, zgłoszony po zasięgnięciu opinii izb przemysłowo-handlowych oraz organizacji zawodowych pracowników i pracodawców, nakazać skracanie czasu pracy w górnictwie węglowym w dniu lub w tygodniu w stosunku do norm, ustalonych w przepisach o czasie pracy.

Art. 2. Rozporządzenia, wymienione w art. 1 będą wydawane na określony przeciąg czasu i mogą dotyczyć wszystkich lub niektórych kategorii pracowników, zatrudnionych w górnictwie węglowym, oraz rozciągnąć się na obszar całego Państwa lub na obszar poszczególnych okręgów administracyjnych.

Widzimy z tego, że sprawa ta znalazła w ustawie ogólnopaństwowej tylko załatwienie podstawowe i ramowe. Wykonanie merytoryczne sprawy, sprawa oddana ma być Radzie Ministrów. Oczywiście nie ma wątpliwości wobec oświadczenia p. premiera, by Rada Ministrów wydając decyzję nie uwzględniła w dostatecznej mierze słusznych żądań górników. Mimo tego treść art. 1 i 2, które stawiają tę kwestię w sposób bardzo problematyczny, napawają górnika pewnymi obawami i wątpliwościami. Nie wiadomo po jakiej linii pójdzie wykonanie tej ustawy. Nie wiadomo, czy Rząd ustali 6 lub 7 godzinny dzień pracy, lub też w jakiś inny sposób to zagadnienie rozwiąże. Górnik stoi na stanowisku skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie. Kwestią zasadniczego znaczenia jest to, czy Rząd pójdzie po linii skrócenia tygodnia, czy też dnia pracy. Przez zastosowanie tego samego systemu, jaki zaprowadzono we Francji, że skrócono tydzień pracy do 5 dni, obniżonoby pośrednio i tak już niskie zarobki robotników, a tymczasem górnik słusznie domaga się skrócenia czasu pracy bez uszczerbku w zarobku. Skrócenie czasu pracy przez skrócenie tygodnia wywołałoby niewątpliwie pewne komplikacje w życiu gospodarczym. Jedynie realnym jest zatem postulat skrócenia dnia pracy.

Artykuł 2 ustawy również wywołuje pewne zastrzeżenia, bo w ust. 2. powiedziano, że skrócenie czasu pracy może nastąpić dla całej załogi lub też dla niektórych kategorii pracowników zatrudnionych w

górnictwie węglowym, tymczasem górnik stoi na stanowisku, że to powinno nastąpić dla całego zawodu. Wywołały to niesłychane komplikacje i fermenty o ileby na tym tle miały być pewne wyróżnienia. Również wywołały pewne wątpliwości dalsze zastrzeżenia co do możliwości rozciągnięcia ustawy na cały obszar lub tylko na pewien okręg. Górnik słusznie uważa, że jeżeli ustawa ma obowiązywać, ustawa, o którą tak długo walczył, to powinna ona objąć całe górnictwo, dlatego, że niezależnie od tego czy chodzi o obwód centralny, czy o obwód południowy, czy też o inną dzielnicę, Kongresówkę czy Małopolskę, to przecież górnik pracuje wszędzie prawie w tych samych warunkach. Nie widzi on zatem powodu, dlaczego miałyby być tworzone ewentualne wyjątki.

Oświetliłem treść ustawy pod względem merytorycznym dlatego, że mamy jedynie do zdecydowania, czy ustawę przyjąć, czy nie. Oczywiście, że ustawę tę przyjmujemy, chociaż zdajemy sobie sprawę z tego, że górnik nie będzie z niej w zupełności zadowolony, bo nie wiadomo po jakiej linii pójdzie jej wykonanie.

Uchwalając tę ustawę robimy w każdym razie poważny krok naprzód, spełniając w ten sposób chociaż może nie w zupełności słuszne żądania górników i moim zdaniem byłoby niewłaściwie gdybyśmy zajęli stanowisko negatywne.

Z. Z. P. czynnikiem postępu w dziedzinie społecznej, gospodarczej i państwowej

Zyjemy w dobie radykalizacji szerokich mas naszego społeczeństwa. Zjawisko to udziela się siłą faktu również związkom zawodowym, jako wykładnikom dążeń socjalnych tychże mas. W obliczu nieobliczalnych następstw nastrojów, panujących w „dołach“, uwydatnia się coraz bardziej rola Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które w chwilach największych zaburzeń ideowych, zawsze demonstrowało swój wielki umiar, swoją rozagę i organizacyjne opanowanie. W momentach, gdy większość odłamów społecznych gubiła się w czczych frazesach, traciła energię na pustej demagogii — Zjednoczenie Zawodowe Polskie szło po linii rozsądku i w ten sposób zabezpieczyło własne zdobycze socjalne, jak i gwarantowało nowe na przyszłość.

Zasługi naszej organizacji na polu zawodowym, wychowawczym i państwowym nie są do zaprzeczenia. Różne były w Polsce rządy, różne systemy i orientacje — ale każdy z tych rządów — bez względu na przekonania — doceniał nas jako pierwszorzędnego czynnika narodowo-uświadamiającego i państwowo-twórczego. Wprawdzie uznanie to nieraz było jedynie „teoretyczne“ — czynniki miarodajne ograniczały się do łaskawego „stwierdzenia faktu“ — przy czym w praktyce nie obydło się bez różnych drobnych uszczypliwości, niedoceniania, bagatelizowania i ignorancji naszych słusznych postulatów.

Władze z reguły — uważając się (zresztą słusznie) za organa wykonawcze czynnika nadrzędnego, jakim jest Państwo — starały się manewrować w ten sposób, aby interes tegoż Państwa z rozgrywek socjalnych pomiędzy pracą a kapitałem, wzgl. rozgrywek pomiędzy związkami zawodowymi — wyszedł możliwie najkorzystniej. Manewry te dały często rezultat ujemny, doświadczenia wręcz nieprzyjemne.

Weźmy choćby doświadczenie z takim Z. Z. Z. „Prządawiec“ miał być awangardą i pomocnikiem poczynań rządu w dziedzinie spraw społecznych. Za pomocą przywilejów materialnych wabiono zdeorientowane lub bezideowe jednostki, wchłaniano grupki rozbitków

i t. p. „drzazgi“. Nie zwracało się wiele uwagi na przeszłość tych jednostek i grup, ich oblicza moralne. Chodziło przecież o stworzenie czym prędzej „czegoś“, co swoim rozmiarem liczbowym zaimponuje wszystkim, co będzie zdolne zgłębszaltować inne związki zawodowe pod znakiem „Frontu Robotniczego“. Dążono więc do bezwzględnej ekspansji wszcz — bez jakiegokolwiek moralnej cenzury, bez kontroli pod względem ideowym swoich adeptów związkowych. Dzięki tej płytkiej taktyce Z. Z. Z. wyrósł optycznie na pewnego rodzaju „olbrzym“, ale powiedzmy szczerze: „olbrzym“ o wybitnie glinianych nogach, który zaczął sam w sobie fermentować. Pod płaszczykiem „porządowości“, w cieniu pobłażliwego oka władz zaczęto lawirować w stronę tych idei, których zleпки były w tej organizacji reprezentowane. A więc w stronę: socjalistów, komunistów i frontu ludowego.

Radykalizacja Z. Z. Z. — i to nie tylko Z. Z. Z. — dokonywuje się coraz wyraźniej. W związku z tym ci, którzy byli jego propagatorami — przeżywają nieprzyjemne refleksje... Przykre doświadczenia winny jednak przekonać czynniki miarodajne, że nie można rozwiązywać problemu robotniczego w Polsce za pomocą powoływania do życia drogą administracyjną sztucznych twórców, przez nadanie im ad hoc programów, obcych naszej rzeczywistości. Przez to stwarza się raz największe niebezpieczeństwo dla interesów samego Państwa, a z drugiej strony krzywdzi się niepowetowanie organizacje, mające długoletnią tradycję i własny (nie zapożyczony...) rdzeń ideowy.

Do rzędu tych organizacji należy również Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Ma ono swój jasno sprecyzowany program narodowo-chrześcijański, ma swoją chlubną tradycję, swoje niezaprzeczone zdobycze socjalne. Zdobycze nie tylko na polu zawodowym, ale i społecznym, wychowawczym i moralnym. Z. Z. P. spełniało funkcje, daleko wybiegające poza ramy ściśle zawodowe. Budowało myśl polską w czasie niewoli, szerzyło i szerzy oświatę i społeczne uświadomienie, wychowuje karnego obywatela, nieustraszonego żołnierza!

O tym wszystkim czynniki miarodajne winny pamiętać... Zwłaszcza dziś, w dobie niepokojącej radykalizacji, rząd doceniać powinien twórczą rolę Z. Z. P., doceniać nie tylko drogą „teoretycznego uznawania“ — ale przede wszystkim drogą uwzględnienia postulatów, wysuwanych przez Z. Z. P. — Zdrowa polityka socjalna rządu może iść jedynie po linii naszych założeń, gdyż wypływają one nie z demagogii, nie z partykularnego egoizmu — lecz z dobrze pojętego interesu najszerszych warstw społeczeństwa.

Zadania

czekające chrześcijański świat pracy

Na tragiczne położenie warstwy robotniczej w Polsce składa się nie tylko swawola wyzyskiwaczy kapitalistycznych czy momenty wypływające z natury procesów ekonomicznych. O wiele większym złem dla robotnika polskiego jest anarchia panująca w świecie ideowym. Zwłaszcza, że do tej anarchii przyzepiają się jeszcze różne okoliczne, wypływające czy to z chwilowych nastrojów w terenie, z taktyki czynników oficjalnych, wiatrów wiejących od „góry“ i t. d.

Jeśli chodzi o organizacje robotnicze, wyznające niezależną ideę narodowo-chrześcijańską, to bywały one — niezależnie od takiego, czy innego regimu — systematycznie lekceważone. Czynniki publiczne nie siliły się nigdy zbyt na to, aby zrozumieć treść, psychikę i znaczenie dążeń narodowo-chrześcijańskich związków robotniczych. Z wszelkich poczynań ich

przemawiała jakby niechęć, po prostu wygoda ludzi czujących się bezpiecznie w swych wysokich siodłach. Odgródzone od realnej nędzy wysokimi stanowiskami, za wiele koncentrowały wysiłków na tym, aby swych foteli nie utracić.

W Polsce dzisiejszej, nacechowanej kapitalistyczną strukturą gospodarki, najmilej byłyby widziane związki zawodowe bezpostaciowe, bezideowe — właściwie nie wiadomo po co istniejące. Organizacje potulnych baranków, oddających na skinienie swoją wełnę, swoje mięso i kości wyzyskiwaczom spod różnych znaków.

Dla każdego człowieka mającego sumienie i jako tako zdrowy zmysł społeczny jest rzeczą jasną — że tego rodzaju warunki są szkodliwe i to szkodliwe nie tylko dla związków zawodowych, ale dla interesów samego państwa. „Stojąca woda“ nie będzie nigdy w stanie poruszać wielkiego koła postępu socjalnego i ekonomicznego. Unieruchomione w jednym miejscu myśli — lub co najwyżej obracające się bezustannie wokoło wyświechtanych frazesów — nie przyczynią się ani do poprawy doli robotniczej, ani do rozwoju politycznego i gospodarczego Państwa.

I dlatego wreszcie polski świat pracy przejść musi od szumnych frazesów, dyktowanych mu niejednokrotnie przez przewodców z nieprawdziwego zdarzenia — do czynu! Zaś organizacje narodowe i chrześcijańskie, jako pozbawione utartej demagogii, w pierwszym rzędzie powołane są do urzeczywistnienia idei czynu. Tylko człowiek twórczy i to *twórczy to zrozumieniu interesu zbiorowego* winien w Polsce spełniać obowiązki społeczne! Trzeba przy tym pominąć stanowczo tego rodzaju ludzi „twórczych”, których jedynym dążeniem jest budowanie pomników własnej chwały, czy zapewnienie lukratywnych interesów. Od nich właśnie roi się nasze współczesne życie, oni jak chmura żarłocznej szarańczy, zasłaniają warstwie pracowniczej horyzont lepszego Jutra. Oni niejednokrotnie uczynili ze związków zawodowych parodię — i pozbawili je istotnej racji bytu.

Walka z „talentami“ pod względem samolubstwa winna być pierwszym etapem okresu rzetelnego czynu, o którym wyżej wspomnieliśmy. Najwyższy już na prawdę czas, aby na arenie społecznej królował nie politykier, nie kapitalista, czy pseudo-kapitalista — lecz typ człowieka twórczego, dla którego nie istnieją ani przywata, ani ambicja osobista — czy mania samorządzenia.

Aby robotnik polski mógł należycie spełnić swe obowiązki względem siebie, względem swych rodzin, współbraci — i względem państwa — winien on zwalczać nie tylko wyzyskiwaczy kapitalistycznych i ideowych — ale winien również unikać wszystkich cwaniaków, którzy podchodzą do niego z przesadnym, bałamutnym kultem dla jego pracy. Wszak dziś w Polsce tak modne są frazesy pod adresem „świata pracy“. Czcze ubóstwianie Pracy, za którym to ubóstwianiem właściwie nie konkretnego się nie kryje — jest skopowane ze słownika socjalistycznego i faszystowskiego — i nie jest bynajmniej równoznaczne ze szczerym, bezinteresownym ukochaniem tej pracy.

Wielu mamy u nas spekulantów, którzy żywią kult dla Pracy jedynie w celu przypodobania się nędzy ludzkiej — w celu stwarzania pozorów swej bezinteresowności. Wybujałymi hasłami rządzi przeważnie obłuda, nieszczerze współczucie, mające uspokajać rosnące fale niezadowolenia.

Z tego wszystkiego polski robotnik winien zdawać sobie sprawę. Doświadczenia z socjalizmem u siebie i u innych — kompromitujący żywot Z.Z.Z-tu i innych

ideowych młokosów muszą być dla wszystkich ostrzeżeniem. Polskiemu robotnikowi przysłużyć się może nie frazes, nie stojąca woda błędnych myśli — lecz czyn, przepełniony prawdziwym duchem braterstwa i sprawiedliwości społecznej!

Z walki o podwyżkę zarobków w górnictwie Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego

W akcji o podwyżkę zarobków robotniczych w górnictwie Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego, prowadzonej przez związki zawodowe w miesiącach kwietniu i maju r. b. wyłonił się jeden bardzo ważny szczegół, o którym zainteresowane rzesze robotnicze nie są należycie poinformowane, a nad którym spokojnie nie można przejść do porządku dziennego.

Dla kopalń węgla Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego istnieje umowa zbiorowa, zawarta w dniu 10. VI. 1931 r. obejmująca warunki pracy i płacy, przy czym w myśl § 25 część idealna tej umowy może być wymówiona przez strony na miesiąc naprzód do dnia 31 marca każdego roku kalendarzowego, a część taryfowa na 14 dni naprzód przed końcem każdego miesiąca. W ostatniej akcji zbiorowej, związki zawodowe wymówiły część taryfową umowy, pozostawiając w spokoju idealną część umowy zbiorowej — z wyjątkiem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którego sekretariat obwodowy w Sosnowcu wymówił całą umowę zbiorową, a więc część idealną i taryfę płac. W idealnej części umowy zbiorowej postawione zostały pracodawcom następujące zmiany!

1) Premie rodzinne winny być wypłacane robotnikom nie tylko na dzieci własne, jak to było dotychczas, ale również i na dzieci adoptowane oraz na pasierbów, będących na utrzymaniu robotnika.

2) Zamiast dotychczasowych 5 kategorii deputatów węglowych, zastosować należy tylko dwie kategorie t. j.: a) dla żonatych i żywicieli rodzin 72 ctr. mtr. rocznie i b) dla kawalerów i panien (samotni) 48 ctr. mtr. rocznie.

3) W czasie choroby lub podczas urlopu turnusowego, robotnik winien otrzymywać deputat węglowy i drzewny.

4) Deputat drzewa winien wynosić dwa metry kubiczne rocznie.

5) Zniesienie kasowania wozów po kopalniach.

6) Zaprowadzenie lampiarń po kopalniach.

7) Skasowanie przedsiębiorstw po kopalniach, a zatrudnionych tam robotników jako sezonowych przejąć na pełne prawa kopalniane jako robotników stałych a nie sezonowych.

Na bezpośrednich pertraktacjach przedstawicieli Związku Górników Zjedn. Zawodowego Polskiego z Komisją Rady Zjazdu Przem. Górniczych postulaty powyższe wraz z żądaniem o podwyżkę płac robotniczych o 15 i 18 proc. zostały przez przemysłowców odrzucone. Ponieważ całość sporu poddana została arbitrowi, przeto i stawione postulaty do umowy zbiorowej w części idealnej winny być rozpatrzone przez Komisję Rozjemczą. Tymczasem na wstępie posiedzenia Komisji Rozjemczej, przewodniczący p. dyr. Klott nie poddał szczegółowym rozważaniom postawionych postulatów przez Związek Górników Zjedn. Zawod. Polskiego, stojąc na stanowisku, że umowę zbiorową w części idealnej wymówił tylko jeden związek zawodowy, a nie wszyscy kontrahenci. Rzeczowe i słuszne argumenty druha senatora Grajka, że Związek Gór. Z. Z. P. jako kontrahent ma prawo wymówić całą umowę zbiorową, że w umowie zbiorowej nigdzie nie jest

napisane, by wymówienie jej i wprowadzenie zmian mogło nastąpić przy udziale wszystkich związków zawodowych, że wymówienie i żądanie wprowadzenia zmian nastąpiło przez Związek Górników Z. Z. P. zgodnie z § 25 umowy — nie trafiły do przekonania Komisji Rozjemczej, która w uzasadnieniu zajętą stanowiska przy wyroku podaje:

„że ponadto ze strony jednego ze związków zawodowych wysunięte zostały postulaty w sprawie treści merytorycznej umowy zbiorowej, a nie tylko części taryfowej“;

„że zdaniem Komisji Rozjemczej rozpatrzenie tej ostatniej grupy postulatów wydaje się niemożliwym, albowiem sprawy te nie były wysuwane przez inne związki zawodowe uczestniczące w umowie, zaś umowa dla wszystkich organizacji musi mieć ze względów ogólnoporzędkowych wspólne i jednolite brzmienie“.

I tutaj z ubolewaniem podkreślić musimy fakt znamieny, podkreślony nawet w powyższych motywach Komisji Rozjemczej, że żądania stawione przez Związek Górników Z. Z. P. do części idealnej umowy zbiorowej nie zostały poparte przez inne związki zawodowe, których aż 5 było poza Związkiem Górników Z. Z. P. W momencie uzasadniania przez druha senatora Grajka o słuszności postulatów i formalnym ich postawieniu, przedstawiciele innych związków nabrali wody do ust, lub też zapomnieli języka w gębie, aby wykrztusić krótkie zdanie, że popierają stanowisko Związku Górników Z. Z. P. Ba! Nawet tak wielomówny tow. Stańczyk, szerzący zasadę solidarności robotniczej, zapomniał widocznie o tym, że jest na sali posiedzenia Komisji Rozjemczej, na której ważą się losy górnika Zagł. Dąbrowsko-Krakowskiego, bo również milcząc przyglądał się dyskusji druha prezesa senatora Grajka z przewodniczącym Komisji p. dyr. Klottem. I nie dziwnego, że w tych warunkach Komisja Rozjemcza nie uznała za stosowne rozpatrywać postulatów Związku Górników Z. Z. P., który na 6 organizacji zawodowych uczestniczących w zatargu został osamotniony.

Za to robotnikom-górnikom przybył jeszcze jeden dowód, świadczący o tym, że tylko przedstawiciele Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego umia szczerze w nieklamany sposób bronić robotników na odcinku życia gospodarczego.

Tabela nowych płac dniówkowych w górnictwie Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego

W związku z orzeczeniem Komisji Rozjemczej, ustalającym płace dniówkowe robotników zatrudnionych w Górnictwie Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego, które obowiązuje od dnia 1 maja r. b., wyjaśniamy, że zostały podwyższone tylko płace dniówkowe i to nie wszystkie, jak to wynika z niżej podanej tabeli punktów, zaś robotnikom objętym podwyżką płac, ilość punktów została podwyższona o 1 punkt więcej. Dla przykładu: furmani mieli dotychczas 12 punktów, a ponieważ są objęci podwyżką zarobków, przeto od dnia 1 maja r. b. będą mieć płacę dzienną składającą się z 13 punktów i t. d.

Również dla bliższej orientacji przypominamy, że jeden punkt równa się:

dla kopalń grupy „A“	— 31,50 groszy;
„ „ „ „B“	— 28,68 „
„ „ „ „C“	— 26,51 „
„ „ „ „D“	— 25,57 „

Obliczenie dziennego zarobku robotnika następuje w ten sposób, że ilość punktów, zależna od grupy w zaszerzowaniu mnoży się przez wartość jednego punktu i otrzymuje się dzienny zarobek. Dla przykładu: Kopalnia „Paryż“ należy do kategorii „A“. Robot-

nik zatrudniony na tej kopalni jako sygnalista na pod-szybiu głównym przed orzeczeniem Komisji Rozjemczej miał 16 punktów, a obecnie będzie miał 17 punktów, które pomnożone przez 31 i pół grosza — stanowią kwotę 5 złotych 36 groszy, która będzie jego dziennym zarobkiem.

Od dnia 1 maja 1937 r. ilość punktów dla poszczególnych kategorii robotników wynosić będzie:

	było	obecnie
1. Górnicy przodkowi, starsi cieśle i starsi murarze	20	20
2. Młodszy górnicy (pomocnicy) młodsi cieśle, oraz młodsi murarze	17—18	17—18
3. Budowalcy i sygnaliści na pod-szybiach głównych	18	18
4. Pomoc pod ziemią powyżej 24 lat	15—16	16—17
5. Pomoc pod ziemią powyżej 21 lat do lat 24 włącznie	13—14	14—15
6. Pomoc pod ziemią powyżej lat 18 do lat 21 włącznie	11—12	12—13
7. Chłopey pod ziemią do lat 18 włącznie	9—10	10—11

Robotnicy na powierzchni:

8. Górnicy pracujący przy robotach górniczych na kamieniołomach eksploatowanych dla celów pod-sadzkowych danej kopalni	17	17
9. Sygnaliści na pod-szybiach głównych	16	17
10. Pomoc na powierzchni powyżej 24 lata	13—14	14—16
11. Pomoc na powierzchni powyżej lat 21 do lat 24 włącznie	11—12	12—13
12. Pomoc na powierzchni powyżej lat 18 do lat 21 włącznie	8—10	9—11
13. Kobiety i dziewczęta powyżej lat 18	7—9	8—10
14. Chłopey, terminatorzy i dziewczęta do lat 18 włącznie	6	7
15. Furmani	12	13
16. Stróże zatrudnieni 8 godzin na dniówkę	9	10
17. Stróże zatrudnieni 12 godzin na dniówkę	13	14
18. Rzemieślnicy wykwalifikowani	20	20
19. Wykwalifikowani pomocnicy rzemieślników powyżej lat 24	16—18	16—18
20. Wykwalifikowani pomocnicy rzemieślników powyżej lat 21 do 24 włącznie	14—15	14—15
21. Wykwalifikowani pomocnicy rzemieślników powyżej lat 18 do lat 21 włącznie	11—13	12—13

Obsługa maszyn i kotłów:

22. Maszyniści przy głównych maszynach wydobywalnych, przy turbogeneratorach, przy lokomotywach normalnotorowych	21—22	21—22
23. Maszyniści starsi przy pozostałych maszynach	16—19	17—19
24. Obsługa różnych mechanizmów i pomocnicy maszynistów powyżej lat 24	16	17
25. Obsługa różnych mechanizmów i pomocnicy maszynistów powyżej lat 21 do lat 24 włącznie	14—15	15—16
26. Obsługa różnych mechanizmów i pomocnicy maszynistów powyżej lat 18 do lat 21 włącznie	11—13	12—14
27. Palacze przy kotłach stałych	17	17

Zarządom filijnym i członkom Związku Górników Z. Z. P. do wiadomości.

W wszelkich sprawach wymagających zastępstwa przez sekretarzy n. p. w Sądach Pracy, Sądach Braczkich i Ubezpieczeniowych i t. p. instancjach odwoławczych lub urzędach winni członkowie zawiadomić sekretarza obwodowego lub głównego biura Związku, Katowice, ul. Wandy 7, o mającej się odbyć rozprawie, i to jak najrychlej po otrzymaniu wezwania, lecz nie później jak 24 godziny przed wyznaczonym terminem.

Jednocześnie należy podpisać własnoręcznie pełnomocnictwo dla sekretarza przez zainteresowanego członka, celem zastępowania. Bez tej formalności wzgl. bez uwiadomienia uprzedniego o rozprawie ustnej, nie mogą członkowie liczyć na ich zastępstwo. To samo odnosi się do członków, którzy za późno się zgłaszają lub tacy, którzy polecił sporządzać skargi, odwołania itp. czynności przez osoby postronne lub przez inne czynniki za pominięciem organów związkowych.

Komunikuje się również, aby członkowie w wszelkich sprawach i podaniach zgłaszali się wyłącznie w ambulantnych biurach obrony prawnej w obwodach lub w głównym biurze Związku Górników Z. Z. P., a nie w prywatnych mieszkaniach sekretarzy związkowych.

Związek Górników Z. Z. P.

Jubileusz 25-letniego członkostwa Związku Górników Zjednocz. Zawodowego Polskiego obchodzą Druhowie:

- 1) Głowin Emanuel z filii Kozłowa Góra.
- 2) Gawlik Emanuel z filii Szarlocinieć.
- 3) Werner Szymon z filii Dąbrówka Mała.
- 4) Mika Józef z filii Przyszowice.
- 5) Słowik Paweł z filii Orzegów.
- 6) Sneider Ludwik z filii Orzegów.
- 7) Garus Jan z filii Kochłowice.
- 8) Kokot Augustyn z filii Rydułtowy.

Cześć Jubilatom!

Komunikat.

Filia Hajduki-Wielkie, obchodzi dnia 1. VIII. 1957 r. uroczystość 25-lecia założenia filii, oraz poświęcenie sztandaru.

Uprasza się okoliczne filie by nie urządziły w tym dniu zebrań i wzięły jak najliczniejszy udział w naszej uroczystości z sztandarami.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

O godz. 8-mej zbiórka towarzystw i filii z sztandarami w ogrodzie p. Trójcy w W. Hajdukach, ul. Kaliny 68.

O godz. 9.30 wymarsz z ogrodu po sztandar do prezesa.

O godz. 10-tej wymarsz do kościoła parafialnego na nabożeństwo, po drodze złożenie wicica na Grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 13-tej przywitanie gości i przybyłych filii przez miejscowego prezesa, oraz przemówienie przedstawicieli Głównego Zarządu. Po wygłoszeniu referatu nastąpi wbijanie gwoździ pamiątkowych, wręczenie dyplomów jubilatom, oraz wpisywanie do księgi pamiątkowej.

Potem nastąpi przerwa obiadowa.

O godz. 15.30 do 21-ej, koncert w ogrodzie p. Trójcy. Podczas koncertu strzelanie do tarcz i różne niespodzianki.

Od godziny 21-ej zabawa taneczna na sali p. Trójcy.

Filie Związku Górników ZZZP., które zdobyły 3 i więcej członków nowo-wstępujących i przystępujących według obrachunków nadesłanych do Kasy Głównej Zw. Górników ZZZP.

w miesiącu kwietniu:

Filie: Piekary gór. — 15, Sosnowiec — 12, Bykowna i Rybnik — po 10, Łaziska Średnie i Bielszowice masz. — po 7, Stebnik, Radzionków i Kałusz — po 6, Mysłowice gór. i Siemianowice — po 5, Dąb, Łagiewniki i Brzeziny — po 3 członków. 18 filii zdobyło po 2-ch członków i 21 po jednym członku.

Poza tym przystąpiło z obcych związków do filii: Chropaczów gór. — 17, Łaziska Górne — 8, Siemianowice — 6, Łagiewniki — 5, Hajduki Wielkie — 4, Nikiszowiec fil. II i III, Orzegów gór., Dąb i Chorzów V — po 3-ch członków. Do 7 filii po 2-ch i do 19 filii po jednym członku.

Ogółem przystąpiło wzgl. przystąpiło do Związku Górników Z. Z. P. 225 członków.

w miesiącu maju:

Filia: Giszowiec — 14, Chorzów I. — 11, Załęże i Nikiszowiec I po 10, Ruda I i Rydułtowy masz. po 5, Ogrzegów m. i Mysłowice g. po 4, Kończyce, Chropaczów gór. Zawodzie i Rydułt. Radoszowy po 3 czł. 8 filii zdobyło po 2-ch i 15 po 1 członku.

Poza tym przystąpiło z obcych związków do filii: Chropaczów gór. i Piekary Rudne po 9, Pszczyna — 8, Nikiszowiec II i Radzionków po 5, Dąb, Bielszowice II, po 4, Nowa-Wieś masz., Zawodzie, Piekary, Nowy Bytom i Ruda II po 3-ch członków; do 10 filii po 2-ch i do 19 filii po 1 członku.

Ogółem przystąpiło wzgl. przystąpiło do Związku Górników ZZZP. — 178 członków.

Które filie zajmą pierwsze miejsce przy zdobywaniu nowych członków w następnym „Głosie Górnika“!

Z karty żałobnej

Śmierć nieubłagana wyrwała z szeregów naszych szermierzy Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego ś. p.:

- 1) Wiertelorz Franciszek z filii Radoszowy.
- 2) Grzesica Franciszek z filii Kosztowy.
- 3) Nowak Antoni z filii Mysłowice.
- 4) Stochniol Karol z filii Tarnowskie Góry.
- 5) Jańczyk Józef z filii Lipiny.
- 6) Skoberla Emanuel z filii Nowa Wieś.
- 7) Krzymyk Engelbert z filii Nowa Wieś.
- 8) Staniewski Jan z filii Hajduki Nowe.
- 9) Copik Augustyn z filii Bielszowice.
- 10) Galbas Leon z filii Rojca.
- 11) Pacha Mikołaj z filii Łaziska Górne.
- 12) Górniołek Franciszek z filii Mokre Śl.

Cześć Ich Pamięci!

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedynczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się. Listy do redakcji „Głosu Górnika“ należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Redakcja, administracja i Biuro „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ znajduje się w Katowicach przy ul. Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 510.90. Redaktor odpowiedzialny: Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Zakłady Graficzne L. Nowak, Chorzów I, ulica Hajducka nr. 15.